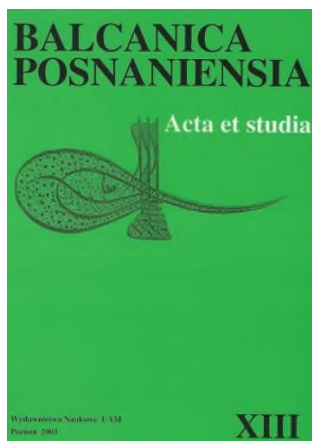




**Malejka Arkadiusz, *Zdobycie Pawołoczy (1675 r.) – epizod z wojny polsko-tureckiej*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2003, t. 13, s. 85–94.**

<https://doi.org/10.14746/bp.2003.13.8>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52500>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024).

Total value of the project: PLN 247,236.00.

Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki II

## ZDOBYCIE PAWOŁOCZY (1675 R.) – EPIZOD Z WOJNY POLSKO-TURECKIEJ

ARKADIUSZ MALEJKA

ABSTRACT. Malejka Arkadiusz, *Zdobycie Pawołoczy (1675 r.) – epizod z wojny polsko-tureckiej* (The conquest of Pawołocz [1675] – an episode from the polish-turkish war). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XIII, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 85-93. ISBN 83-232-1275-9, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Arkadiusz Malejka, ul. Tuwima 32, 41-400 Mysłowice, Poland.

Wiktoria chocimska stanowiła niewątpliwy przełom w toczącej się w latach 1672-1676 wojnie polsko-tureckiej o zwierzchnictwo nad Ukrainą. Po wyniesieniu do godności monarszej w 1674 r. zwycięski wódz, Jan Sobieski podjął dalszą walkę z południowym sąsiadem, angażując się w nią do tego stopnia, iż odłożył nawet swą koronację. Działania wojenne, które wówczas nastąpiły, posiadają już dość bogatą literaturę przedmiotu<sup>1</sup>. Nie znalazł jednak jak dotąd dostatecznego naświetlenia ich fragment, jakim było oblężenie i zdobycie Pawołoczy – kozackiej twierdzy położonej na pograniczu polsko-tureckim ustanowionym traktatem w Buczaczu (18 X 1672)<sup>2</sup> – przez wojska podlegające królewskiemu szwagrowi, podkanclerzemu i hetmanowi polnemu litewskiemu Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi<sup>3</sup>. Celem

<sup>1</sup> Na pierwszy plan wybija się tu zbiór cennych artykułów J. Wolińskiego wydanych w tomie *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983 czy tegoż *Król Jan III a sprawa Ukrainy*, „Sprawy Narodowościowe”, 1934, nr 4. Wkład Litwinów w wojnę polsko-turecką omówił A. Codełło, *Litwa wobec wojny z Turcją 1672-1676*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. XIV, 1968, cz. 1. Stosunkowo dużo miejsca wojnie polsko-tureckiej z lat 1672-1676 poświęcił w swym gruntownym studium J. Wimmer, *Wojsko polskie w 2 połowie XVII wieku*, Warszawa 1965. Ogólny zarys polsko-tureckich konfliktów militarnych przedstawił J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, wyd. 1, Warszawa 1960.

<sup>2</sup> Marginalnie powyższe zagadnienie poruszyli w swych pracach m.in.: A. Codełło, op. cit., s. 148; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. II, Lwów-Warszawa-Kraków 1923, s. 463; K. Lang, *Der polnisch-türkisch-tatarische Feldzug im Jahre 1675*, Wien 1902, s. 6, 9. Nieco więcej miejsca poświęcił mu J. Perdenia, *Hetman Piotr Doroszenko a Polska*, Kraków 2000, s. 397, 400-401, 411, 423-425.

<sup>3</sup> Michał Kazimierz Radziwiłł był od 1658 r. żonaty z Katarzyną z Sobieskich.

niniejszego artykułu jest przypomnienie tych mało znanych wydarzeń z pierwszych miesięcy 1675 r., ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do nich króla polskiego, jak również wpływu, jaki wywarły na końcowy rezultat starcia polsko-tureckiego.

Pawołocz, warowna miejscowość położona w sąsiedztwie Berdyczowa i Białej Cerkwi, u ujścia rzeczki Pawołoczy do Rastawicy, od początku wojny polsko-tureckiej pozostawała w rękach Kozaków, tzn. dążącego do zjednoczenia Ukrainy pod tureckim protektoratem hetmana Piotra Doroszenki<sup>4</sup>. Stanowiąc część składową województwa kijowskiego, na mocy upokarzającego Polskę układu w Buczaczu znalazła się w granicach imperium osmańskiego. Twierdze na zaanektowanej przez Turków Ukrainie Prawobrzeżnej pozostały jednak w posiadaniu Kozaków<sup>5</sup>. Kiedy w początkach lutego 1674 r. na Prawobrzeże, występując w roli sojusznika polskiego, a w rzeczywistości dążąc do zwiększenia stanu swego posiadania, wkroczyły wojska rosyjskie i opanowały tereny od Dniepru po Dniestr, oparły się im tylko dwie kozackie twierdze: Czehryń i Pawołocz<sup>6</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce, gdy jesienią 1674 r. na Ukrainę wkroczyły wojska Jana III. Chociaż przywróciły one polskie panowanie na obszarze „od Dniestru aż po Czehryń, Korsuń i Pawołocz”<sup>7</sup>, ta ostatnia raz jeszcze utrzymała się w rękach Kozaków Doroszenki.

We wspomnianej kampanii wzięły również udział wojska litewskie pod obu hetmanami: Michałem Kazimierzem Pacem i Michałem Kazimierzem Radziwiłłem. W przeciągu października i listopada 1674 r. przeszły one, pod naczelnym dowództwem królewskim, szlak bojowy od Baru, przez Mohylów i Kalnik, aż po Braclaw. Z końcem listopada jednak hetman wielki litewski Pac, wymawiając się złym stanem zdrowia, odmówił dalszego udziału w walce i pod Braclawiem, podobnie jak rok wcześniej pod Chocimiem, opuścił Sobieskiego wraz ze swymi chorągwiami<sup>8</sup>. Przy królu pozostał tylko Radziwiłł z ok. 3 tys. ludzi. Dezercja hetmana wielkiego litewskiego, jak również nikłe szanse na wsparcie ze strony Rosjan wpłynęły poważnie na zmianę planów królewskich. Zamiast myśleć o przeniesieniu działań wojennych poza granice Rzeczypospolitej, musiał Jan III podjąć kroki zabezpieczające dotychczasowe zdobycze wobec przyszłego, spodziewanego ataku tureckiego. Należało możliwie najszczelniej zagrozić nieprzyjacielowi drogę najazdu. Zdołano zatem zająć jeszcze kilka twierdz ukraińskich (m.in. Raszków), a następnie zacieśnić blokadę wokół Kamieńca<sup>9</sup>. Wtedy to również podjęta została decyzja o wysłaniu oddziałów polskich pod Pawołocz.

<sup>4</sup> Załoga polska (ok. 1000 ludzi), która od 1664 r. stacjonowała tu wraz z pulkami kozackimi została z Pawołoczy usunięta po 1668 r., wskutek czego niepodzielną władzę w mieście zaczęli sprawować Kozacy. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, Warszawa 1886, s. 922-923.

<sup>5</sup> Tekst traktatu zob. *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. 2, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881, s. 1113-1114.

<sup>6</sup> J. Woliński, *Król Jan III...*, s. 392.

<sup>7</sup> Tenże, *Z dziejów...*, s. 135.

<sup>8</sup> A. Codello, o. c., s. 144-145.

<sup>9</sup> J. Wimmer, o. c., s. 188; J. Woliński, *Z dziejów...*, s. 148.

Zlikwidowanie tego zakątka oporu kozackiego było istotne z dwóch powodów. Przede wszystkim w ten sposób zapewniono by, niezmiernie ważną łączność komunikacyjną pomiędzy położoną w bezpośrednim sąsiedztwie Białą Cerkwią, Kijowem (gdzie dokonywano zakupu prowiantu dla wojska) i Braławiem (gdzie obozował król). Wedle słów wojewody chełmińskiego Jana Gnińskiego, który w marcu 1676 roku zdawał sejmowi koronacyjnemu relację z dwóch pierwszych lat panowania Jana III, Pawołocz stanowiła wręcz „klucz od Korony do Ukrainy i [siedziby Doroszenki – A.M.] Czehrynia”, dla Białej Cerkwi zaś „grób albo żywot”. Szczególnie na położenie tej ostatniej, symbolicznej niejako ostoji polskiego zwierzchnictwa na turecko-kozackiej Ukrainie, gdzie przez cały okres walk „trzymała się wiernie załoga polska na swoim samotnym posterunku”, przejęcie kontroli nad Pawołoczą mogło mieć decydujące znaczenie. Ponadto, w związku z faktem, że dowództwo nad pułkiem kozackim stacjonującym w Pawołoczy sprawował sam Andrzej Doroszenko, brat hetmana, zdobycie twierdzy stanowiłoby poważny atut propagandowy w rozgrywce o Ukrainę<sup>10</sup>.

Rozkaz zajęcia fortecy pawołockiej wydał król nie później niż z początkiem grudnia 1674 r. O zamiarze „wzięcia” Pawołoczy informuje bowiem hetman Radziwiłł w swym liście datowanym w obozie pod Kalnikiem 7 grudnia<sup>11</sup>. Jakoż w tym czasie twierdza, wobec wyraźnych sukcesów polskich, jakimi było wspomniane opanowanie szeregu miast i fortec ukraińskich, myślała już o poddaniu się<sup>12</sup>. Nie doszło jednak do tego na skutek wsparcia, jakiego udzieliły jej posiłki wysłane z rozkazu Andrzeja Doroszenki, pułkownika pawołockiego. Dostrzegłszy powagę sytuacji, w porę wydostał się z twierdzy, przedarł się do Czehrynia i zorganizował pomoc w sile 500 serdiuków. Wkroczeniu tych oddziałów do miasta nie zdołał zapobiec pułkownik Remigian Strzałkowski, wyekspediowany z polecenia królewskiego na czele 17 chorągwi jazdy. Jemu to oznajmiła, wzmocniona znacznie załoga Pawołoczy, że godzi się kapitulować jedynie przed samym Janem III. „Należy się spodziewać, że i bez tego się poddadzą – donoszono tymczasem optymistycznie z Braławia – zważywszy, że z rozkazu królewskiego wyruszył już tam ks. Radziwiłł z wojskiem, które ma rozłożyć naokoło tego miasta i naokoło Kotelni do Brachina”<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> „De Varsoviae” 5 I 1675, w: *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672-1676*, wyd. J. Woliński, SMHW, t. XIII, 1967, cz. 2, s. 188; *Relacja od szczęśliwej elekcji aż do koronacji przez dwie kampanie gestorum Najj. Króla Jm. Jana III, szczęśliwie panującego czyniona w senacie na sejmie coronationis od jmp. Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego*, wyd. J. Woliński, „Przegląd Historyczno-Wojskowy (dalej: PHW), t. X, 1938, s. 131; Tenże, *Z dziejów...*, s. 96.

<sup>11</sup> M. K. Radziwiłł do o. J. Góreckiego, obóz pod Kalnikiem 7 XII 1674, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), dz. IV, teka 27, koperta 371, nr 251.

<sup>12</sup> Pojawiło się już nawet fałszywe doniesienie, jakoby Pawołocz skapitulowała w dniu 5 XII. Zob. „Du camp d’aupres d’Illinice, au dela Sob a une lieue de Kalnik” 6 XII 1674, SMHW, t. XIII, cz. 1, s. 234.

<sup>13</sup> „De Bratzlaw” 18 XII 1674, tamże, s. 250.

Obroncy fortecy nie zamierzali jednak poddać się dobrowolnie. Stąd też, nie decydując się na szturm, zgodnie z rozkazami królewskimi, rozkwaterował Radziwiłł oddziały litewskie na leża w Korostyszewie, Kotelni, Cudnowie i innych miejscowościach Polesia, jak również wokół samej Pawołoczy, poprzestając jedynie na jej blokowaniu<sup>14</sup>. Decyzja ta podyktowana była w dużym stopniu brakiem odpowiednich sił do szturmowania (przede wszystkim artylerii)<sup>15</sup>, jak również najbliższymi planami monarchy. Zamierzał on mianowicie dać wojsku odpocząć przez pierwszy miesiąc nowego roku, aby w początkach lutego, w razie ewentualnego wsparcia ze strony Rosjan, podjąć akcję zaczepną w kierunku Dunaju, celem zablokowania nieprzyjacielowi przeprawy<sup>16</sup>.

Kwestia opanowania twierdzy odżyła na nowo w drugiej połowie lutego. Sprawą żywotnie zainteresowany był, przebywający ówczesnie w Braclawiu, król Jan III. „Bierze Wielmożny Książę Podkanclerzy i Hetman Polny W. Ks. L. – pisał 17 lutego do chorążego wielkiego koronnego Mikołaja Hieronima Sieniawskiego – tę przedsię imprezę, że Pawołocz atakować i onejże dobyć chce. Życzymy chwalebnej jego intencji dobrego sukcesu”. Monarcha żądał wręcz od chorążego, aby Radziwiłła, kiedy ów tego „potrzebować będzie, (...) i ludźmi i swoją assistentią, chciał secundować, czyniąc to i dla własnej sławy i dla Rzeczypospolitej pożytku”<sup>17</sup>. Wyśiłki hetmana polnego litewskiego wywołały również żywy oddźwięk w odległej Warszawie. „Tuszę, że i ks. jmp. podkanclerzy, kolega mój, ordynowany z częścią wojska W. Ks. L. pod Pawołocz, uprzątnie residuum obstaculi...” – pisał ze stolicy do króla, skądinąd niechętny Radziwiłłowi, kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac<sup>18</sup>.

O skali trudności zadania stojącego przed skoncentrowanymi wokół Pawołoczy oddziałami polskimi świadczyć może choćby nieudana próba jej zdobycia przez Rosjan w 1674 roku. Obronność tego miejsca opierała się przede wszystkim na dogodnym położeniu w widłach rzek – Pawołoczy i Rastawicy, których wody oblewały miasto od zachodu, wschodu i południa. Osłonę od północy stanowił z kolei opatrzone dębowym częstokołem wał z przekopem łączącym obie rzeki, nad którym wznosiła się, strzegąca wjazdu do miasta, baszta. Te w dużej mierze naturalne walory obronne uzupełnione były, rzecz jasna, przez sztuczne umocnienia fortyfikacyjne. Umocnienia te, nieco nadniszczone, odnowione zostały z inicjatywy wracającego z wyprawy zadnieprzańskiej (1664) Stefana Czarnieckiego. Od strony

<sup>14</sup> „Lokacja wojska w Ukrainie i Podolu (1674)”; „M. K. Radziwiłł do majora swojego regimentu pieszego”, Korostyszew 26 XII 1674, tamże, s. 261, 263.

<sup>15</sup> Jeszcze w początkach marca domagał się Radziwiłł od pułków rozlokowanych w okolicach Braclawia, „aby mu ekspugnacyi Pawołoczy pomogli”. Zob. „Z Braclawia” 9 III 1675, SMIIW, t. XIV, cz. I, s. 277.

<sup>16</sup> „De Bratzław” 18 XII 1674; Jan III do cara Aleksego, Braclaw 20 XII 1674, tamże, s. 249, 254.

<sup>17</sup> Jan III do M. Sieniawskiego, Braclaw 17 II 1675, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: Bibl. Czart.), rkps 2756, nr 2, s. 5.

<sup>18</sup> K. Pac do Jana III, Warszawa 4 I 1675, AGAD, Archiwum Zamoyskich, rkps 3046, s. 5.

południowej bronił miasta warowny zamek z usytuowanym przy nim „przygródkiem”, oddzielony od zabudowań miejskich rowem oraz wałem wzmocnionym dębowymi palami. Zamek ten, mieszczący również zabudowania gospodarcze, posiadał podziemny korytarz – „potajnik”, stanowiący wyjście ku fosie<sup>19</sup>. Stanowiła zatem Pawołocz dość typowy dla terenów wschodniej Polski przykład fortyfikacji drewniano-ziemnej z elementami murowanymi (zamek właściwy), odbiegający zasadniczo od powszechnych już wówczas w zachodniej Europie fortyfikacji bastionowych<sup>20</sup>. Sam hetman Radziwiłł określił twierdzę jako „rebellibus najwarowniejsze receptaculum”, jej fortyfikacje zaś mianem „najprzedniejszych”<sup>21</sup>.

W decydującym momencie oblężenia miasta, w którym znalazło schronienie ok. 10 tys. ludności, broniła silna załoga złożona z 3 tys. zbrojnych, w tym 800 serdiuków i pewna liczba Tatarów<sup>22</sup>. Komendantem fortecy był pułkownik Semen Artysz<sup>23</sup>. Nie tak jasno natomiast przedstawia się w źródłach kwestia liczebności wojsk podlegających pod Pawołoczą hetmanowi polnemu litewskiemu. Najprawdopodobniej nie przekraczała ona jednak 6 tys., z czego niespełna połowę stanowili Litwini, resztę zaś formacje koronne (w tym artyleria), sprowadzone przez chorążego wielkiego koronnego Mikołaja Hieronima Sieniawskiego<sup>24</sup>. Jednoznaczna jest natomiast ocena sprawności bojowej tychże oddziałów: „Infanterija arcydobra, ludzie hoży i dobrze ćwiczeni, kawalerija porządna dosyć, także dragonije na pożywniejszych koniach (...) wszystko ludzie dobrze munderowani, porządni i niewygodzeni”<sup>25</sup>.

Kapitulacja Pawołoczy nastąpiła w dwóch etapach. Najpierw, 21 marca, zajęto „dobyte szturmem” miasto i usytuowany przy zamku „przygródek”<sup>26</sup>. Wiadomość o zdobyciu miasta niezmiernie ucieszyła żywo reagującego na każde doniesienie spod Pawołoczy króla Jana III. Oto co napisał w swym liście do hetmana: „Nigdy milsza i weselsza potkać Nas nie mogła nowina, od Uprzejmości Waszej jako dziś o wziętej Pawołoczy (...) nie tylko bowiem in publicum wielkie ta impreza przynosi commoda, ale też gloriam Imienia Uprzejmości Waszej z czego się niezmiernie cieszymy (...). Niech tedy będzie dobroć Boża pochwalona, a Uprzejmości Waszej

<sup>19</sup> *Słownik geograficzny...*, t. VII, s. 916, 922.

<sup>20</sup> T. Nowak, *Problem stosowania broni palnej przy obronie i zdobywaniu umocnień przez wojska polskie w XVI-XVII w.*, SMHW, t. XII, 1966, cz. 1, s. 69.

<sup>21</sup> M. K. Radziwiłł do M. K. Paca, Korostyszew 1675, Bibl. Czart., rkps 416, nr 47, s. 199.

<sup>22</sup> „Bratslaviae” 31 III 1675; „Z Braclawia” 2 IV 1675, SMHW, t. XIV, cz. 1, s. 280-281.

<sup>23</sup> *Relacja od szczęśliwej elekcji*, s. 131.

<sup>24</sup> „Z Braclawia” 18 XII 1674; „Nowiny z Braclawia” 18 XII 1674, SMHW, t. XIII, cz. 1, s. 247-248; *Relacja od szczęśliwej elekcji*, s. 131. W kwestii liczebności oddziałów litewskich zob. *Chorągwie, które z Ks. Jm. powróciły i wiele pod którą teraz zostaje effective*, [w:] *Sobieszciana z 1675 r.*, oprac. J. Woliński, PHW, t. V, 1932, s. 225. Szczegółowe to wyliczenie podaje stan sił litewskich na przełomie 1674/1675 r. na 2580 koni i porcji.

<sup>25</sup> „Z Braclawia” 18 XII 1674; „Nowiny z Braclawia” 18 XII 1674, SMHW, t. XIV, cz. 1, s. 247-248.

<sup>26</sup> M. K. Radziwiłł do M. K. Paca, Korostyszew 1675, Bibl. Czart., rkps 416, nr 47, s. 199, J. Perdenia, o.c., s. 425.

z serca winszujemy tej pociechy”. Na koniec wyraził monarcha nadzieję, iż w niedługim czasie otrzyma wieść o „wziętym zamku”<sup>27</sup>. Ta część zadania wydawała się o wiele trudniejsza do wykonania, wymagała bowiem systematycznego oblężenia dobrze ufortyfikowanej warowni. Potrzeba zaś była tym pilniejsza, że właśnie w owym czasie pojawiły się w okolicach Czehrynia zagony tatarskie. Radziwiłł tak opisywał sytuację w Pawołoczy po opanowaniu miasta: „Zawarli się byli w zamku (...), ufali obronie fortocy (...) [gdyż] spodziewali się odsieczy od Dorosza i ord, co wszystko tak ich wsadziło było na hardo, że do ostatniego raza bronić się mieli”<sup>28</sup>. Król uspokajał jednak, że zarówno Kozacy, jak i Tatarzy mają „tak nużne (...) konie, że im i o podjazd trudno”. Przesyłał jednocześnie oblegającym ludzi (m.in. Kozaków ze zdobytgo w listopadzie Niemirowa) mających wspomóc piechotę przy kopaniu rowów oblężniczych (aproszy)<sup>29</sup>, amunicję do muszkietów, ponadto „prochy” do wykorzystania przy zakładaniu min u podnóża murów zamkowych, a nawet własnego минера<sup>30</sup>. Do oblężonych z kolei wystosował dwa uniwersały, nawołujące do poddania zamku – pierwszy do broniących go serdiuków i Tatarów, drugi do przebywającej z nimi czerni ukraińskiej. Uniwersały przekazała część pawołockiej załogi, która pochwycona, prawdopodobnie podczas nieudanej „wycieczki”, zmuszona została do ich dostarczenia obrońcom. A oto co miał im król do oznajmienia. Upór, który okazują, winien być surowo ukarany, jako wyraz nieposłuszeństwa wobec monarchy. On jednakże obiecuje darować winy – nie chce bowiem przelewać niewinnej krwi kobiet i dzieci – pod warunkiem wszakże zaniechania dalszej obrony i ukorzenia się przed majestatem królewskim. Tym którzy to uczynią, gwarantowano nietykalność. Serdiukom dano możliwość odejścia do Czehrynia bądź przyjęcia służby królewskiej, Tatarów z kolei zobowiązano się odesłać pod eskortą samemu nuradynowi krymskiemu Safa Girejowi. W razie nieprzyjęcia powyższych warunków – groził Jan III – czeka obrońców niechybna śmierć. Radził więc nie trwać w uporze, tym bardziej że pod mury zamkowe zostały już podłożone ładunki wybuchowe, zaś o odsieczy nie ma co nawet marzyć<sup>31</sup>. Ostre słowa monarchy zrobiły najwyraźniej wrażenie, bowiem jak relacjonował niebawem królewski szwagier Michałowi Kazimierzowi Pacowi: „Gdy nadspodziewanie ich bliżej approsze się podemknęły, mina się podsadziła, i inne sposoby ciężkie na nich były, musieli desperare o swej resistentiej i do accordu przystąpili”<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Jan III do M. K. Radziwiłła, Braclaw 20 III 1675, AGAD, AR, dz. III, kop. 13, nr 30.

<sup>28</sup> M. K. Radziwiłł do M. K. Paca, Korostyszew 1675, Bibl. Czart., rkps 416, nr 47, s. 199.

<sup>29</sup> Król skierował nawet specjalny ordynans do miast ukraińskich, aby „szły do kopania aproszów do Pawołoczy”. Zob. AGAD, AR, dz. II, nr 1616.

<sup>30</sup> Jan III do M. K. Radziwiłła, Braclaw 25 III 1675, tamże, dz. III, kop. 13, nr 31.

<sup>31</sup> Kopia uniwersału do serdiuków pawołockich die 22 Martii 1675 z Braclawia, Bibl. Czart., rkps 173, nr 48, s. 169-170; Kopia uniwersału do czerni, 1675, tamże, nr 195, s. 687-688; A. C. Załuski, *Epistolarum Historico-Familiarum*, t. I, Brunsbergae 1727, s. 566-569.

<sup>32</sup> M. K. Radziwiłł do M. K. Paca, Korostyszew 1675, Bibl. Czart., rkps 416, nr 47, s. 199. Por. też „Bratslaviae” 31 III 1675, SMHW, t. XIV, cz. 1, s. 280-281.

Zamek pawołocki poddał się hetmanowi polnemu litewskiemu, gdy ostatecznie zwątpiono w nadejście odsieczy – 28 marca 1675 roku<sup>33</sup>. Tym razem obeszło się zatem bez szturmów. Jan III, po raz kolejny, nie krył swego zadowolenia. 31 marca wziął w Braclawiu udział w dziękczynnym *Te Deum laudamus*, do Radziwiłła zaś zwracał się w pełnych uznania słowach: „Niech Pan Bóg za to pochwalon będzie, że prace i usiłowania Uprzejmości Waszej tak pożądanym uszczęśliwił skutkiem. (...) a Uprzejmości Waszej tak fortunne conatus, które u Nas i Rzeczypospolitej wielką są przysługą, a niemniejszym sławy Uprzejmości Waszej auctoramentem, zawsze grata mieć będziemy recordatione”<sup>34</sup>. Kapitulacja twierdzy zrobiła ogromne wrażenie nie tylko wśród „swoich”, szczególnie wśród Litwinów, którzy odeszli z Pacem, ale również na Kozakach Doroszenki, Tatarach i niedoszłych jej zdobywcach – Rosjanach<sup>35</sup>. Szczególnie bolesna była to, rzecz jasna, wieść dla hetmana kozackiego, którego rodzony brat był, jak wspomniano, pułkownikiem pawołockim. „Nie wiemy, quo animo jeszcze Doroszenko będzie – pisał nie bez satysfakcji podstoli chełmiński Stanisław Morsztyn – dowiedziawszy się o tak znacznej swojej klęsce w ten czas zwłaszcza, kiedy rozumiał, że samem daniem znać o chanie pod Czehryniem wystraszy stąd Króla Jm., ale niechybna, że go to okrutnie zabołec musi, bo (...) nigdy mu na myśl nie padło, żeby kiedy Pawołocz succumbere miała”<sup>36</sup>. Psychologiczne znaczenie sukcesu polskiego – pierwszego od zakończenia jesiennej kampanii – wyrażało się również w tym, że „i cesarz turecki, ustawicznie mając listy od Doroszenki o słabości sił naszych, musi je inaczej estymować, kiedy po wejściu chańskim z całą potęgą w Ukrainę formalnem oblężeniem bierzemy miasta”<sup>37</sup>. O kapitulacji pawołockiej twierdzy donosił też niezwłocznie cesarzowi Leopoldowi I rezydent austriacki w Turcji – Johann Kindsberg<sup>38</sup>.

Opanowanie Pawołoczy miało oczywiście także praktyczne korzyści. Jak pisał Radziwiłł, dotychczasowe jej trwanie w oporze „na wielkiej przeszkodzie było wojску naszemu, któremu oddalenie tej zawady jest pro solatio w tutejszych trudach i pracach”. Przyczyniło się zatem do niezbędnych ułatwień komunikacyjnych i operacyjnych. Równie istotne znaczenie miało przejście całej kozackiej załogi twierdzy na „usługę wojenną” Rzeczypospolitej<sup>39</sup>. Było to zgodne z sugestiami zawartymi

<sup>33</sup> „Z Braclawia” 2 IV 1675, tamże, s. 280; K. Lang, o. c., s. 9; N. A. Salvandy, *Historia króla Jana Sobieskiego i Królestwa Polskiego*, t. II, Lwów 1861, s. 145. Zaznaczyć należy, że w źródłach pojawia się również data 26 III. Por. „Bratslaviae” 31 III 1675, SMHW, t. XIV, cz. 1, s. 280-281.

<sup>34</sup> Jan III do M. K. Radziwiłła, Braclaw 31 III 1675, AGAD, AR, dz. III, kop. 13, nr 32.

<sup>35</sup> „Z Braclawia” 2 IV 1675, SMHW, t. XIV, cz. 1, s. 281; Por. też *Relacja od szczęśliwej elekcji*, s. 131.

<sup>36</sup> „S. Morsztyn do niewiadomego”, Braclaw 2 IV 1675, PHW, t. V, 1932, s. 227.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> J. Kindsberg do Leopolda I, Adrianopol 8 IV 1675, [w:] *Wojna polsko-turecka 1672-1676 w świetle relacji rezydentów austriackich w Turcji*, oprac. J. Woliński, SMHW, t. VII, 1961, cz. 2, s. 377.

<sup>39</sup> M. K. Radziwiłł do M. K. Paca, Korostyszew 1675, Bibl. Czart., rkps 416, nr 47, s. 199; „Z Braclawia”, 2 IV 1675, SMHW, t. XIV, cz. 1, s. 280-281; „S. Morsztyn do niewiadomego”, Braclaw 2 IV 1675, PHW, t. V, s. 227; A. Codello, o. c., s. 148.

w uniwersale do pawołockich serdiuków, ale także z bardziej ogólnymi wytycznymi polityki królewskiej, aby Kozaków pozyskiwać i przyjmować na służbę ze względu na ich wartość bojową<sup>40</sup>. Siły powyższe można było z powodzeniem wykorzystać w najbliższych działaniach zbrojnych. Obsadzając wiosną miasta ukraińskie wobec spodziewanego ataku tureckiego, załogę pawołocką skierował Jan III do twierdzy Raszków, Semen Artysza z kolei wyznaczył komendantem Szarogrodu. Swoją rolę do spełnienia w systemie warowni broniących nieprzyjacielowi dostępu do Rzeczypospolitej miała również „dobrze osadzona” przez króla Pawołocz<sup>41</sup>.

Wybitny znawca przedmiotu Janusz Woliński napisał przed laty, że zdobycie Pawołoczy „wypadło już po przybyciu Tatarów, a więc zbyt późno, by wywrzeć głębszy wpływ na sytuację na Ukrainie”<sup>42</sup>. Dodajmy, iż wpływu takowego wywrzeć nie mogło również w jakimkolwiek innym momencie, do tego bowiem potrzebne było jeszcze niejedno starcie z Portą Otomańską, i to zarówno orężne, jak i dyplomatyczne. Doraźny sukces Rzeczypospolitej – jak to się starano wyżej wykazać – był jednak niekwestionowany. Zgodzić się zatem należy z opinią badacza Aleksandra Codello, iż opanowanie Pawołoczy „było dużym osiągnięciem wojennym chorągwi Radziwiłła”<sup>43</sup>.

W konkluzji jeszcze jeden aspekt całego wydarzenia. Otóż, kiedy w półtora roku później (17 X 1676), po dwóch kolejnych kampaniach, zawierano pod murami Żurawna rozejm polsko-turecki, wobec niezwykle sztywnego stanowiska strony tureckiej, do Polski powróciły tylko dwie twierdze: Biała Cerkiew i Pawołocz z przyległymi terenami<sup>44</sup>. Tam też zaraz dowództwo polskie przydzieliło walczącym u jego boku pułkom kozackim kwatery na leża zimowe<sup>45</sup>. Jeśli zatem zgodzono się na to niewielkie ustępstwo terytorialne wobec Rzeczypospolitej, jeśli udało się doprowadzić do pewnego złagodzenia haniebnych warunków buczackich, to jest w tym niewątpliwie również zasługa królewskiego szwagra – hetmana polnego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła i podlegających mu pod Pawołoczą oddziałów. O tych ich zasługach warto pamiętać, mając na uwadze ogólnie niezbyt gorliwy udział wojsk litewskich w walkach z Turkami w dobie Jana Sobieskiego.

---

<sup>40</sup> J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII-XVIII w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 15-16.

<sup>41</sup> Eksept z listu pewnego z Braclawia pisany do Lwowa, 6 IV 1675, Bibl. Czart., rkps 173, nr 55, s. 187-188. Do Pawołoczy wprowadził również jeden ze swych regimentów hetman Radziwiłł. Zob. „We Lwowie 5 VII 1675”; J. Sobieski, *Listy do Marysienki*, oprac. L. Kukulski, wyd. II, Warszawa 1970, s. 448.

<sup>42</sup> J. Woliński, *Król Jan III...*, s. 405.

<sup>43</sup> A. Codello, o. c., s. 148.

<sup>44</sup> Z. Wójcik, o. c., s. 75; J. Woliński, *Z dziejów...*, s. 180; Zob. *Traktaty z Turcją skończone nieszczęśliwie pod Żurawnem*, Bibl. Czart., rkps 174, nr 124, s. 476. Punkt 6 traktatu mówi o zachowaniu przez Polaków prawa do Pawołoczy i Białej Cerkwi „jako na ten czas w ich władzy zostających”.

<sup>45</sup> J. Perdenia, o. c., s. 17.

Niech ich przypomnieniem będą również strofy wiersza Zbigniewa Morsztyna, który z iście barokowym patosem opiewał zwycięstwo hetmana w *Dumie o wzięciu szturmem Pawołoczy przez księcia JMCi Pana podkanclerzego i hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*:

„(...) Niechaj ci zaśle Bóg szczęśliwe chwile,  
Mężny hetmanie, wielki Radziwille,  
Niech sława twoja dzieła, które głosi,  
Pod niebo wznosi.  
Bóg was szczęść, wszyscy waleczni wodzowie,  
Wszystko rycerstwo, my-ć przy waszej głowie  
Bezpieczni i nasz żywot zachowany  
Przez wasze rany”<sup>46</sup>.

#### THE CONQUEST OF PAWOŁOCZ [1675] – AN EPISODE FROM THE POLISH-TURKISH WAR

##### Summary

The article concerns a not well known episode from the Polish-Turkish war (1672-1676) which took place in the early months of King Jan III Sobieski's reign. It was the conquest of the Ukrainian fortress Pawołocz defended by Cossaks of pro-Turkish hetman Peter Doroszenko. The fortress was conquered in March 1675 by the troops under the command of minor cancellor and Lithuanian field hetman Michael Casimir Radziwiłł, king's brother-in-law. True enough, the conquest of the fortress did not have direct influence on the result of the Polish-Turkish war, however it was a significant success which impressed the enemy and contributed to several operative facilities in the course of further fighting actions finally ending in the Żurawino armistice in October 1676. Under the terms of the armistice Pawołocz was returned to Poland.

---

<sup>46</sup> Z. Morsztyn, *Muza domowa. Wydanie krytyczne spuścizny poetyckiej*, oprac. J. Dürr-Durski, t. II, Warszawa 1954, s. 134-136.